

Wspólnota

widzialny symptom dobra

Nr 04 (404) • 26.04.2025 • gazetka parafialna • parafia Wniebowzięcia N.M.P. w Żarach





„Żyjemy w bardzo trudnych czasach, w których nie ma miejsca na wrażliwość”

Usłyszane zdanie zapadło mi w pamięć. Czasy są trudne, a okazywanie wrażliwości nie należy do modnej czynności, niektórych nawet napawa wstydem.

Mam szczęście. Otaczam się wrażliwymi ludźmi, zostałam wychowana tak, że bycie wrażliwą, nie jest dla mnie trudnym zadaniem.

Nie bójmy się okazywania uczuć. Empatia łągodzi życie.

Wiele w życiu jest ostrych kantów, wystarczająco, by czasem poraniły wywracając nasze życie do góry nogami. Dlatego nie przyspa-

razajmy sobie wzajemnie negatywnych emocji.

Piękną myśl z piosenki Zbyszka Wodeckiego przywołał w Gazecie Regionalnej ksiądz Proboszcz: „Nauczmy się wreszcie żyć obok siebie ...”

Zachęcam do nauki i wysłuchania tej pięknej piosenki, która niesie treść. Niech nas niesie wrażliwość na drugiego człowieka i brak strachu w jej okazywaniu.

Anna Grin



Dlaczego tak ważne jest Święto Bożego Miłosierdzia? Co w tym dniu zyskują nasze dusze?

Pan Jezus wyraził pragnienie swego serca w słowach do św. s. Faustyny: „Pragnę, aby święto Miłosierdzia, było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego” (Dz. 699).

Święto Bożego Miłosierdzia zostało ustanowione przez Jana Pawła II w odwołaniu do objawień s. Faustyny. O to Święto zabiegał już od 1938r. spowiednik s. Faustyny bł. Ks. Michał Sopoćko.

Przygotowaniem do obchodów tego święta jest nowenna, polegająca m. in. na modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia przez 9 dni, poczynając od Wielkiego Piątku. W tej nowennie – mówił sam Jezus – „udzielę duszom wszelkich łask”.

W Niedzielę Bożego Miłosierdzia każdy może uzyskać odpust zupełny spełniając następujące warunki:

- wyrzekając się całkowicie jakiegokolwiek grzechu
- pobożnie i szczerze wypowiada się, przyjmie komunię św. i pomodli się w intencjach papieskich
- odmawiając modlitwę „Ojcze nasz” lub

„Wierzę w Boga” lub” Koronkę do Bożego Miłosierdzia”.

„Bierz ze skarbca mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie. O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości” - mówił o duszach czyśćcowych Pan Jezus do św. Faustyny.

Odpust jest to darowanie wobec Boga kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Może być zupełny albo częściowy (darowanie części kary).

Odpusty kojarzą się zwykle ze dniami patronów naszych parafii. Odpust zupełny można jednak uzyskać codziennie, wypełniając powyższe warunki.

Odpusty można ofiarować we własnej intencji albo za zmarłych, niekoniecznie sobie znanych. W takim przypadku wystarczy ogólna intencja uzyskania odpustu za osobę zmarłą. Nie można zyskać odpustu za osobę żyjącą. Odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia. Drugi raz można uzyskać odpust zupełny tego samego dnia w godzinę śmierci.

W naszym kościele są relikwie św. s. Faustyny i bł. Ks. Michała Sopoćko – Apostołów Bożego miłosierdzia. Modlimy się za ich wstawiennictwem we wtorki i czwartki, oddając cześć ich relikwiom.

Z racji trwającego Roku Jubileuszowego, w naszym kościele jako Koście-



le Jubileuszowym, w każdy wtorek przed Najśw. Sakramentem zawieramy ludzi, codzienne sprawy, prośby i dziękczynienia Miłosierdziu Bożemu podczas nabożeństwa o g. 17:30. Można na kartce wypisać swoją intencję, która jest przelaniem na papier tego, co nosimy w sercu.

Tylko Bóg zna Twoje serce i wie co się w nim kryje. Jeśli Mu zaufasz i zanurzysz się w Miłosiernym Sercu Boga – otrzymasz łaski, o które prosisz i których potrzebujesz. Więc nie odchodź od tego Boskiego źródła, lecz zbliżaj się do Niego z ufnością.

Lamentacje z głową opartą o ścianę



Bogusław Legan



Piątkowa Droga Krzyżowa czwartego tygodnia Wielkiego Postu Roku Jubileuszowego 2025 przejdzie do historii naszej parafii jako doświadczenie duchowe, które przygotowało nas w sposób wyjątkowy z nadzwyczajną starannością do zbliżających się rekolekcji poprowadzonych przez o. Michała Legana OSPPE. Proboszcz naszej wspólnoty, ksiądz Paweł Konieczny, przed wprowadzeniem do nabożeństwa opartego na rozważaniach wg o. Michała Legana objaśnił powód dokonanych zmian w naszej świątyni. Pod stałymi stacjami, które stanowią wystrój kościoła, na sztalugach zostały rozstawione artystyczne wizje męki naszego Pana Jezusa Chrystusa, malarstwa Bogusława Legana. Czternaście płócien zachwyciło wymową i teologiczną wrażliwością auto-

ra, a co najważniejsze, pobudziły do żarliwej modlitwy i refleksji. Zatrzymywały ten świątynny pielgrzymi marsz Jezusowym szlakiem cierpienia. Współbrzmienie nazwisk: rekolekcjonisty i malarza jest nieprzypadkowe, a wynika z bardzo bliskiego stopnia pokrewieństwa. Świat ducha literackich rozważań komentarza i wierszy wzajemnie z malarskim wyrazem obrazów był fascynująco zbieżny. W jednym i drugim były osobistym doświadczeniem i przeżyciem autorów. Tak sobie myślę, że my uczestnicząc w tym misterium Męki Pańskiej zbudowanej słowem i obrazem staliśmy się jakby trzecią osobą w tym religijnym dialogu. Zachwycająco pięknie odczytane przez księdza proboszcza i przekazane rozważania o. Michała Legana wzruszyły uczestniczącego w Drodze



Krzyżowej autora obrazów, ślady wzruszenia malowały się na twarzach wielu zgromadzonych w naszym kościele. Tytuł tej krótkiej relacji zaczerpnąłem z książeczki o. Michała Legana. Myśl została rozwinięta w wierszu stanowiącym uzupełnienie wstępu.

„Ostatecznie, gdyby nie było tej ściany/nie wiedziałbym, czy szepczę do kogoś/ [...] Czasami tylko dzięki tej ścianie wiem, że Bóg istnieje/ istnienie muru oznacza, że ktoś się za nim chroni”

Przejmujące to było: zdrada, obmowa, oskarżenie, biczowanie, upadki te z młodości, te dzisiejsze i te przyszłe, które nieuchronnie nastąpią, wyszydzenie, poniżenie i wreszcie haniebnny sposób wykonania wyroku śmierci opisane słowem i wyrażone obrazem wstrząsnęły na modlitwie każdym sumieniem i umysłem. W mojej świadomości pozostaje widok małego chłopca idącego za procesyjnym krzyżem, który z wyrazem wielkiego i szczerzego zadziwienia spojrział na obraz

ostatniej stacji: złożenie Pana Jezusa do grobu. Jego wzrok utkwiał niczym oczy woskowej figury: szedł, a wzrokiem zatrzymał się na obrazie z rękami otulającymi perłę, jak najcenniejsze znalezisko, jeden jedyny skarb jako zapowiedź zmartwychwstania i życia wiecznego, jednym słowem bezpieczeństwa.

Prezentowane w naszym kościele obrazy Bogusława Legana stanowiły wystawę czasową od lipca do października 2023 roku w galerii Bastionu św. Rocha na Jasnej Górze, w którym to jako jednym z czterech jasnogórskich bastionów, mieści się Skarbiec Pamięci Narodowej.

Droga Krzyżowa, lamentacje z głową opartą o ścianę ... - o. Michał Legan OSPPE Obrazy Drogi Krzyżowej. - Bogusław Legan

Prowadzenie Drogi Krzyżowej – ks. Paweł Konieczny

Janusz Dreczka









Z ojcem Michałem Leganem OSPPE paulinem, doktorem teologii pastoralnej, filmoznawcą, dziennikarzem, publicystą i vlogerem a przede wszystkim radosnym człowiekiem, który prowadził w naszej parafii wielkopostne rekolekcje rozmawia Anna Grin

Anna Grin: Przygotowując się do rozmowy, zwróciłam uwagę, że Ojca prace magisterskie jak i doktorancka łączy film. Co daje Ojcu ekranizacja? Jakie filmy Ojciec lubi oglądać i jaki nam poleci do obejrzenia?

o. Michał Legan: Mam takie szczęście, że zajmuję się naukowo tym, co najbardziej na świecie interesujące, czyli jednocześnie:

Panem Bogiem i kinem. I to są dwa tematy, które najbardziej w życiu lubię, a trzecim jest kuchnia. Odpowiadając na pytanie, proponuję film, który łączy wszystkie trzy rzeczy, wspaniały film Gabriela Axela „Uczta Babette”. To jest film, który często proponuję na rekolekcje, bo opowiada o tajemnicy Eucharystii w pięknej filmowej formie, która w 1984 roku zyskała Oscara. W kinie interesuje mnie najbardziej duchowa sfera człowieka, jego spotkanie z Bogiem i przyjemność przenoszenia się do innego świata, w którym człowiek odkrywa głębię drugiego człowieka, głębię jego pragnień i potrzeb często tych duchowych.

A.G.: Mówi Ojciec o trzeciej pasji – tej

kuchennej. Jest takie powiedzenie: „Powiedz mi co jesz a ja ci powiem jakim jesteś”, a ojciec czym się zajada?

o. Michał Legan: To jest dobre powiedzenie! Lubię prostą polską kuchnię. Lubię ruskie pierogi, bardzo je lubię.

A.G.: Studiował Ojciec Filmoznawstwo w Krakowie. Zamiast znanego filmowca stał się Ojciec słynnym Paulinem. Jak to się stało, że Pan Bóg zaprosił Ojca do swoich szeregów a Ojciec usłyszał to zaproszenie?

o. Michał Legan: To jest bardzo ładna historia, bo wiąże się z okresem w życiu, kiedy bardzo się zaangażowałem w pracę filmoznawczą, naukową i w związku z tym spędziłem bardzo dużo czasu na bierności, przed ekranem. A kiedy człowiek tak żyje, odkrywa, że to jest marnowanie życia, że tak nie wolno, że życia nie można przeżyć przed ekranem, bo się je rozmienna na drobne, więc wstałem od ekranu i poszedłem na spacer. Wędrowanie skończyło się na krakowskiej Skalce, czyli w miejscu, gdzie można spotkać braci Paulinów i zobaczyłem bardzo szczęśliwych i radosnych ludzi, którzy zwykłym byciem w codzienności zaświadczyli o tym, że jest pan Bóg i że to On uszczęśliwia człowieka. To było wezwanie, którego nie mogłem zignorować.

A.G.: Gdy przed rekolekcjami spotkałam się z koleżanką, usłyszałam historię: „Aniu jak usłyszałam, że będzie głosił u nas w parafii rekolekcje ojciec Legan to zamarłam z wrażenia i ze wzruszenia. Wyobraź sobie, że po Mszy beatyfikacyjnej Rodziny Ulmów przyszła do mnie do pracy koleżanka. Kasia przyniosła mi w prezencie kawałek chleba, który był poświęcony podczas beatyfikacji, a



dostała go od swojej koleżanki, która otrzymała chleb od ojca Michała Legana. Przyszła się nim podzielić. Wzruszyłam się bardzo. Tym kawałkiem chleba podzielimy się jeszcze z wieloma bliskimi osobami”. Według Ojca z pewnością to było to zwykłe podzielenie się chlebem a okazało się niesamowitym wydarzeniem dla kogoś kto go otrzymał. Dobro to wielka rzecz, dlaczego warto je czynić?

o. Michał Legan: Pamiętam to wydarzenie.

Jak człowiek czyni dobro, na przykład dzieli się chlebem, to odprawia Eucharystię. Jest taka piękna prawda, która nam umyka. W czterech Ewangeliach tylko trzy opowiadają o ustanowieniu Eucharystii: Ewangelie wg św. Mateusza, Łukasza i Marka zawierają słowa: „Bierzcie i jedzcie bierzcie i pijcie to jest ciało moje, to jest krew moja”, a w Ewangelii św. Jana nie ma tej sceny, co jest dziwne, bo święty Jan na



ostatniej Wieczerzy siedział najbliżej Pana Jezusa, a swoją Ewangelię napisał najpóźniej, najbardziej ją przemyślał, jest najbardziej poetycka i teologiczna. Jednak nie zawarł w niej momentu ustanowienia Eucharystii w tej formie. Wielu teologów twierdzi, że opisał Ustanowienie Eucharystii w słowach: „Jezus wstał od stołu, przepasał się i umywał uczniom stopy”, więc każdy takie moment w życiu, kiedy służymy komuś, kiedy czynimy dobro, to może być umycie nóg, ale to może być także odwołanie dzieci na angielski, albo zrobienie zakupów sąsiadce, albo telefon do kogoś smutnego. Za każdym razem jak czynimy dobro to odprawiamy Eucharystię.

A.G.: Wówczas, gdy dzielił się Ojciec chlebem, z pewnością nie zdawał sobie sprawy, że ten kawałek chleba trafi do Żar, w ręce parafianki, która po roku będzie słuchała Ojca nauk rekolekcyjnych.

o. Michał Legan: Bo chleb ma to do sie-



bie, że się mnoży. Pan Jezus miał 5 chlebów i 2 ryby, którymi nakarmił tysiące. To zwyczajnie tak działa w tajemniczy sposób, czasami okruszek wystarczy, by ktoś się czuł nasycony. I tak właśnie zadziałało tym razem.

A.G.: Napisał Ojciec bardzo mocne rozważania do stacji Drogi Krzyżowej pt. „Lamentacje z głową opartą o ścianę”. Mieliśmy szczęście ich wysłuchać w czwartym tygodniu Wielkiego Postu podczas nabożeństwa. Przeszywały, dotykały sumienia, wzbudzały łzy ... Gratuluję Ojcu i polecam wszystkim, jako rachunek sumienia przed Sakramentem Pokuty. Skąd czerpał Ojciec pomysł na wszystkie treści zawarte w rozważaniach?

o. Michał Legan: To była bardzo piękna sytuacja. Byłem z grupą pielgrzymkową w Ziemi Świętej i w Jerozolimie stanęliśmy przy I Stacji Drogi Krzyżowej, dokładnie tej

drogi, którą Pan Jezus przeszedł i tam na minutę przed rozpoczęciem nabożeństwa dowiedziałem się, że mam je poprowadzić. Nie miałem szansy się przygotować ani nic przemyśleć i mogłem tylko wylać z siebie to, co już miałem w sercu, co się zbierało w nim przez całe życie. Jak człowiek jest w jerozolimskim upale, głodny, niewyspany i trochę też sfrustrowany to puszczają hamulce i wylewa się z człowieka prawda. Tak się stało wówczas. Ktoś cudem i przezornie tę Drogę Krzyżową nagrał. Później wymagała tylko redakcyjnych poprawek i skrótów, żeby trafiła na papier. Jest przemydlona konkretną chwilą, naśladowaniem Jezusa, czyli wchodzeniem na Jego ścieżkę i chodzeniem po Jego śladach.

A.G.: Do tych rozważań powstały piękne obrazy namalowane przez Bogusława Legana, który jest Ojca kuzynem. Jak powstał pomysł do połączenia dwóch światów duchowego i artystycznego?

o. Michał Legan: Myśmy jako kuzyni odkryli się w rodzinie dosyć późno, bo dzieli nas generacja. Łączy nas miłość do Pana Boga i pewność, że tajemnica wcielenia, czyli przyjście na świat Pana Jezusa sprawiło, że On ma twarz. I to jest rewolucyjna zmiana w relacji między Bogiem a człowiekiem. Bóg, który jest niewidzialnym duchem, na którego nie można było spojrzeć, bo to zabijało teraz ma twarz i to twarz bardzo nam bliską. Bogusław jest człowiekiem, który umie tę twarz medytować i umie ją pisać w ikonach. Dla mnie to jest bezcenny dar, jestem nie tylko pełny podziwu dla jego talentu, ale też jestem zachwycony tym jak potrafi wyrazić głębię Chrystusowej twarzy, więc lubię myśleć może trochę na wyrost, że może także nasze rozmowy sprowokowały Bogusława do tego cyklu 14 stacji Drogi Krzyżowej i

nie przypisując sobie zasługi w jej powstawaniu, myślę, że te stacje bardzo głęboko opisują też co, co w tych tekstach próbowałem wyrazić.

A.G.: Który z obrazów jest Ojca ulubionym?

o. Michał Legan: Każdy porządny Paulin powinien odpowiedzieć, że „Jezus spotyka swoją Matkę”. (odpowiedź z przymrużeniem oka)

A.G.: A Michał Legan?

o. Michał Legan: Moją jest „Święta Weronika ociera twarz Chrystusowi”, czyli zdobywanie, przebijanie się przez zasłonę do twarzy Pana Jezusa. To jest moje życie.

A.G.: Trwamy w oktawie Wielkiej Nocy. Chwilę temu składaliśmy sobie życzenia. Ciekawi mnie jakie życzenia ma ojciec dla nas?

o. Michał Legan: Życzylbym każdemu z Was, żebyście patrząc w lustro dojrzeliby w swojej twarzy twarz Chrystusa.

A.G.: Na zakończenie rozmowy zadam przewrotne pytanie. A czego życzy Ojciec sobie?

o. Michał Legan: Sobie życzę tego samego.

A.G.: Takiej odpowiedzi się bałam, przewidziałam ją, dlatego dopełnię: tego samego i ...?

o. Michał Legan: ... i chwili na fajny odpoczynek.

A.G.: Czego z całego serca życzę. Dziękuję za rozmowę.

Dzień świętości życia



25 marca to dzień, w którym jako wspólnota wiary przeżywamy Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Tym samym jest to Dzień Świętości życia.

Ten dzień został ustanowiony przez Konferencję Episkopatu Polski w 1998r. jako odpowiedź na apel św. Jana Pawła II zawarty w encyklice „*Evangelium Vitae*” z 1995r. Ojciec Święty pisał: „Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem i potrafi w nim dostrzec do-

rosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w księdze żywota” (EV 61).

Dzień Świętości Życia podkreśla, że rodzice, rodziny i wszyscy stanowiący prawo powinni stać na straży wyjątkowej wartości każdego ludzkiego istnienia od poczęcia do naturalnej śmierci. Celem tego dnia jest budzenie wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia na każdym jego etapie. Dzieci, młodzież, małżonkowie i dziadkowie mają w rodzinie swoje niepowtarzalne zadania i role do spełnienia. I każdy ma prawo do szacunku i do wdzięczności za dar drugiego człowieka.



W Dniu Świętości Życia wiele osób składa przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Duchowa Adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa tyle, ile ciąża – 9 miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców.

W naszym kościele, przy ołtarzu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, można wpisać się do Księgi „Duchowej Adopcji dziecka poczętego” i rozpocząć to duchowe, modlitewne dzieło ratowania ludzkich ist-

nień.

Od kilku lat gromadzimy się w tym dniu na naszym żarskim cmentarzu przy Pomniku „Dziecka Utraconego”. Wraz z rodzicami i bliskimi, którzy na różnych etapach życia utracili swoje dziecko, modlimy się za tę rodzinę, które nawet po wielu latach odczuwają niewyobrażalny ból i cierpienie. Towarzyszymy im naszą modlitwą, a dzieci, które jak wierzymy są zbawione, prosimy o wstawiennictwo za nami u Boga w niebie.

ks. Marcin Marciniak

*"Nie martw się tak bardzo problemami, jakimi Cię bieżą,
ale po prostu odpowiedz na potrzeby konkretnych ludzi"*
Matka Teresa z Kalkuty

Podziękowanie
dla
**Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
w Żarach**

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania za przyłączenie się do
Kampanii Wiosennej Akcji
Pola Nadziei
dla HOSPICJUM ŚW. BRATA ALBERTA

Dzięki zaangażowaniu parafian oraz proboszcza, udało się zebrać kwotę **2557,79 zł**,
która przyczyni się do stworzenia dla podopiecznych naszego domu hospicyjnego
możliwie najlepszych i godnych warunków w ostatnim okresie ich życia.
Serdeczne "Bóg zapłać" za Państwa hojność i wrażliwość na potrzeby innych.

DYREKTOR
Hospicjum św. Brata Alberta
w Żarach
Dorota Opalska

Żary, dnia 04.04.2023 r.



Pod tym hasłem nasza parafia przyłączyła się do Kampanii Wiosennej Akcji, która wsparła Hospicjum św. Brata Alberta w Żarach. Wolontariusze żarskiego hospicjum poświęcili czas, aby wesprzeć podopiecz-

nych. Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli inicjatywę. Jestem przekonana, że dobro wraca.

Anna Grin



**Dziękuję Strażakom Ochotniczej Straży Pożarnej
z Kunicy za wyczyszczenie naszej ambony.
Za to, że zawsze mogę na Was liczyć
z całego serca dziękuję.**

ks. Paweł Konieczny - proboszcz

Droga Krzyżowa wg siostry bł. Marii Luizy Merkert Pielgrzymi Nadziei



Hasłem z tytułu, Papież Franciszek opatrzył Rok Jubileuszowy 2025, a w nim chodzi o to, aby na nowo przyjąć i głosić z całą mocą przesłanie o chrześcijańskiej nadziei, która nigdy nie zawodzi, bo tą nadzieją jest Jezus Chrystus.

Dlaczego w relacji z naszej żarskiej drogi krzyżowej ulicami miasta z kościoła na cmentarz zaczynam od pielgrzymowania rokiem jubileuszowym? W ogóle skąd się wzięło takie skojarzenie i nadzieja pielgrzymia, dlaczego...? Właśnie. Dziś naj-

częściej wypowiadane słowo, dlaczego? Pytamy, pytamy, pytamy, a odpowiedzi jak nie było, tak nie ma. Może zbyt często zadajemy pytania, a na dobrą sprawę, kiedy pada odpowiedź, to tak naprawdę sama odpowiedź już nas nie interesuje. Zagubiona prawda, nieważna odpowiedź i ten przerażający brak nadziei, że coś jeszcze po prostu może być, być dobrem i potrzebą. Tegoroczną drogę wytyczoną czternastoma stacjami męki i śmierci Jezusa Chrystusa poprowadziły relikwie bł. Marii Luizy



Merkert, siostry Elżbietanki, jednej z założycielek Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, która wszystko w swoim życiu postawiła na Jezusa, Jezusa Chrystusa. Ksiądz Marcin Marciniak rozpoczynając marsz cierpienia modlitewnie wezwał zgromadzonych: Wszechmogący i miłosierny Boże. Ty błogosławionej Marii Luizie dziewicy, udzieliłeś łaski naśladowania Chrystusa w służeniu biednym i chorym, spraw, prosimy, abyśmy za jej przykładem i wstawieniem, wiernie wypełniając wolę Ojca niebieskiego i chętnie wykonując dzieła miłości, zasłużyli na przyjęcie do grona błogosławionych w Twoim Królestwie. Z

taką świadomością wzoru do naśladowania, przykładem życia bł. siostry Marii Luizy Merkert wyruszyliśmy po nadzieję, z krzyżem procesyjnym i relikwiarzem w ul. św. Rafała Kalinowskiego, aby się nawracać, nawiązać bliższą relację z Panem Bogiem i otworzyć się na drugiego człowieka, pokładać relacje i pogłębić życie duchowe. Jakże jest to ważne dla nas, wspólnoty parafialnej kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wyznaczonego na kościół jubileuszowy, spośród 270 parafii jako jeden z jedenastu w naszej diecezji. Zaszczyt to i obowiązek świadectwa życia godnego i sprawiedliwego. Modliliśmy się



w ten piątkowy wieczór rozważając wydarzenia z ulic Jerozolimy, dziś niedostępnej stanem konfliktu zbrojnego i wydarzenia z życia bł. Marii Luizy Merkert. Szliśmy myśląc o sobie, swojej relacji z Panem Bogiem i drugim człowiekiem. Wspólny śpiew, ten donośniejszy z głośników i ten osobisty wybrzmiał zagłuszając zgiełk ulicy. Gdzieś z boku samochod zatrzymał się, a kierowca wyłączył silnik i otworzył okno auta. Inny kierowca zwolnił, zatrzymał się i pokłaniał

głową, jakby z niedowierzaniem, że jeszcze ludziom się chce publicznie wyznawać takie akty, czego? No właśnie czego?! Szliśmy za Jezusem Chrystusem przykładem bł. Marii Luizy Merkert, kłaniając się i błogosławiąc z wdzięczności za nasze zbawienie. W świecie tak wielu pytań gdzieś uykają nam te najważniejsze, jak choćby to, czy staramy sięgnąć po zbawienie, które ofiarował nam przez swoją męczeńską śmierć Syn Boży? Śpiew między rozwa-



żaniami rozbrzmiewał dookoła. Kolejne stacje drogi krzyżowej prowadziły nas w zadumie pod wieczór piątkowego dnia. Pewnie wielu z nas zastanawiało się nad sobą podczas tej wędrówki, rozmyślało o swojej nadziei na zbawienie, swoich upadkach tych sprzed lat, tych dzisiejszych i tych, które nas mogą spotkać mimo naszej woli, bo jak nauczał nas ojciec Michał Legan podczas tegorocznych rekolekcji, warto abyśmy się zatrzymali nad jakością swoich czynów. Ostatnia stacja drogi krzyżowej, ta na cmentarzu, czternasta przy symbolicznym grobie Ofiar Rzezi Wołyńskiej. Ostatnie już słowa piątkowego wieczoru wybrzmiały znacząco w głosie lektora: Grób Jezusa. To miejsce było wykute w

skale, Józef z Arymatei przygotował je dla siebie w wyczekiwaniu Królestwa Bożego. Okoliczności sprawiły, że jako pierwsze w tym grobie zostało złożone ciało Jezusa Chrystusa. Grób wszystkich grobów. Jako pierwszy zmartwychwstał z grobu Syn Boży i to się dokonało, co jest wielką tajemnicą wiary i wprowadzeniem do jej największej tajemnicy, Tajemnicy Trójcy Świętej. Bóg, którego ludzie poszukiwali i wyczekiwali od początku świata objawił się jako jeden w Trzech Osobach: jako Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Słowa te nie wymagały już komentarza, ale uzupełnienia wezwaniem do naszej przewodniczki bł. Marii Luizy Merkert, co uczyniła Anna: Mario Luizy, uprosz nam u Boga



niezachwianą wiarę, że jesteśmy dziećmi Boga. Obyśmy potrafili odczytywać znaki czasu, tu w miejscu szczególnym, przy symbolicznym grobie ofiar Wołynia na żarskim cmentarzu, przy Krzyżu Wołyńskim. Te groby, to nasze miejsce wyczekiwania Królestwa Bożego. Po odprawieniu modlitw i rozważań, błogosławieństwem proboszcza ks. Pawła Koniecznego przy ostatniej stacji drogi krzyżowej zakończyliśmy przygotowania do tegorocznych obcho-

dów i przeżywania Wielkiego Tygodnia. Zaraz Niedziela Palmowa z tryumfalnym wjazdem Jezusa Chrystusa do Jerozolimy. Hosanna! Hosanna! Hosanna! Jak pielgrzymiej nadziei staniami na warcie przy grobie Chrystusa, ale prawdziwie wzmocnieni Chrystusem Zmartwychwstałym odważnie wzniesiemy wieniec chwały, o ile po niego sięgniemy.

Janusz Dreczka

Ojcie, czy kamień z Bazyliki Zmartwychwstania jest prawdziwym kamieniem, na którym leżało ciało Pana Jezusa? Czy jest jakiś element w Ziemi Świętej, który pamięta czasy Jezusa? Czy zachowało się coś autentycznego co pozostało z życia Jezusa?

o. Łukasz: Pan Jezus i Matka Boska są w niebie z ciałem i duszą, i nie brali tam ze sobą żadnych mebli, pamiętek, ani tym mniej kamieni. Oczywiście, że wszystka ta materia pozostała tutaj z nami. Problemem jest „tylko” rozpoznanie, które z nich mogły, a które nie mogły mieć kontaktu z Jezusem za jego życia. Nawet dziś w kryminalistyce nie ma pewności, kiedy się chce dowieść, kto, jak i kiedy mógł używać jakiegoś przedmiotu, jeśli by nawet było to wczoraj. Dla historyka lub archeologa pozostaje mniejsze lub większe prawdopodobieństwo. Łatwiej udzielić odpowiedzi negatywnej, tzn. które przedmioty nie mogły mieć kontaktu z Jezusem, na przykład dlatego, że powstały później. Określenie wieku danego obiektu jest więc pierwszym krokiem. Jeśli w pytaniu chodzi o tak zwaną Skałę Namaszczenia, która znajduje się zaraz za drzwiami Bazyliki Grobu Pańskiego, to odpowiedź jest dość prosta: nie. Wycięta ładnie płyta pochodzi z czasów nowożytnych i położono ją dla potrzeb liturgicznych. Do dziś w czasie rytuału Pogrzebu Pana Jezusa, franciszkanie składają na niej i namaszczają figurę Jezusa przed złożeniem jej do grobu. Istnieją relikwie Męki Pańskiej, część których historię da się prześledzić wstecz aż do czasów starożytnych. Jak na przykład relikwie Krzyża



świętego odnalezione przez św. Helenę. Czy dobrze je rozpoznała? Świadkowie pisali o tym, że rozpoznano ten Jezusowy Krzyż przez to, że dotknięcie się Jego uzdrowiło człowieka. W Kościele Św. Krzyża w Rzymie jest zachowana relikwia, która jest pewnie średnowieczną kopią tablicy z tytułem winy



o. Łukasz Popko

w trzech językach. Ciekawe, bo napisy odpowiadają temu, co dziś wiemy o sposobie pisania w I wieku, a którego nikt w średniowieczu nie znał i nie mógł sam sobie wymyślić. Mamy tajemniczy Całun Turyński, który do tej pory wymyka się wyjaśnieniom. Przedmioty mogą pomóc zbliżyć się do osoby, zrozumieć ją. Nie zastąpią jednak słów i tego, że ktoś po prostu do nas się zwróci. Tysiące ludzi dotykało się Jezusa-człowieka i jego szaty, ale Jezusa-Boga dotyka się tylko wiarą. Tak jak ta chora kobieta w tłumie ludzi: Podeszła z tyłu i dotknęła

się frędzli Jego płaszczu, a natychmiast ustał jej wpływ krwi. Lecz Jezus zapytał: «Kto się Mnie dotknął?» Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: «Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają». Lecz Jezus rzekł: «Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie». Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, zbliżyła się drżąc i upadłszy przed Nim opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczone. Jezus rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!» (Łk 8,44-48).



Redakcja: ks. proboszcz Paweł Konieczny, Anna Grin
 Ślad graficzny: Agencja Reklamowa Przeglós Artur Ławechi
 Druk: Drukarnia Dechnik
 Nakład: 200 szt.

Parafia WNMP • ul. II Listopada 30 • 68-200 Żary • tel. 512 674 664 • www.wnmpzary.pl
 Redakcja zastrzega sobie prawo do nadawania tytułów, podpisów, oraz adiacji tekstów.